

Strona znajduje się w archiwum.

A A A

Czy Dennis Rodman ocali Koreę Północną?

Dodane dnia 19.12.2013

To nie ptak, to nie samolot. To nawet nie Superman, lecz Dennis Rodman, były koszykarz zawodowej ligi północnoamerykańskiej, obecnie znany nie tylko ze swej kariery w NBA, ekscentrycznego zachowania i kontrowersyjnego wyglądu. W ostatnim czasie w jego ręce trafił list byłego więźnia obozu pracy w Korei Północnej.

Autorem listu jest Shin Dong-hyuk, działający na rzecz ochrony praw człowieka, oczywiście poza granicami kraju. Urodził się w więzieniu politycznym położonym w górach Korei Północnej, znanym jako „Camp 14” w 1982 roku. Niecały rok później na świat przyszedł obecny przywódca narodu Kim Jong Un. Przez ponad pięćdziesiąt lat reżimu Kim Jong Una, jego ojca Kim Dzong Ila i dziadka Kim Ir Sena, więzienie służyło dyktatorom nie tylko do karcenia, zmuszania do pracy, ale także głodzenia na śmierć ludzi, którzy temu reżimowi nie dawali posłuchu. Droga do „Camp 14”, nie jest długa i wyboista – proces sądowy jest czymś zupełnie zbędnym. Czasem wystarczy być krewnym kogoś, kto zdaniem władzy nie jest poprawny w swym działaniu lub sposobie myślenia. Głównym przewinieniem Shin Dong-hyuka był fakt, że urodził się jako syn mężczyzny, którego brat zdezerterował w latach 50-tych XX w. do Korei Południowej.



Foto. Kim Jong Un, Dennis Rodman (AP Photo/VICE Media, Jason Mojica)

„Drogi Panie Rodman, (...) na swoim smarhphonie może Pan z łatwością obejrzyć zdjęcia satelitarne Camp 14 i pozostałych czterech obozów pracy” – pisze w swym liście Dong-hyuk. „W tym właśnie momencie, niektórzy ludzie umierają z głodu, inni są torturowani, a wkrótce ktoś zostanie poddany publicznej egzekucji jako przykład dla współwięźniów, by byli oddani pracy i przestrzegali wszelkich zasad. Ja także byłem świadkiem takich egzekucji, gdy dorastałem, włącznie z egzekucją mojej matki”.

Dlaczego jego list został zadedykowany Rodmanowi? Cóż, Dong-hyuk usłyszał o koszykarzu po raz pierwszy w lutym tego roku, gdy przybył z wizytą do Kim Jong Una. Emerytowany sportowiec odwiedził dotychczas Pjongjang dwukrotnie, nawiązując bliskie, przyjazne – jak sam stwierdził – relacje z przywódcą państwa. Jak podaje agencja Reuters, Rodman zawita ponownie do Korei dziś (19 grudnia), by trenować przez cztery dni koszykarską kadrę narodową. W styczniu zostanie rozegrany pokazowy mecz przeciwko byłym gwiazdom NBA z okazji nadchodzących urodzin Kim Jong Una. „Gdy spyta Pan o mnie swojego przyjaciela, odpowie zapewne, że jestem ludzką szumowiną (...), zaprzeczy także istnieniu obozu. Jeśli istotnie tak się stanie, proszę pokazać mu zdjęcia na swoim telefonie” – uprzedza Dong-hyuk.

List Shin Don-hyuka stanowi swego rodzaju odezwę do współczesnego świata, by zwrócić uwagę na warunki, w których żyją Koreańczycy. W minionym tygodniu rząd w Pjongjangu poinformował, że wuj Kim Jong Una – Dzang Song Thaeek został skazany na śmierć i stracony za usiłowanie przeprowadzenia zamachu stanu. Wydarzenie wywołało wiele kontrowersji, a z sieci zniknęły tysiące artykułów na ten temat. Około 200 tysięcy osób jest przetrzymywanych i zmuszanych do pracy w okrutnych warunkach w obozach takich jak „Camp 14”. Większość, bo około 80 procent mieszkańców kraju, w tym przede wszystkim dzieci, cierpi z niedożywienia. Młode kobiety uciekające za granicę w poszukiwaniu jedzenia są często przechwytywane i stają się ofiarami handlu ludźmi, głównie w obrębie Chin.

W końcowych słowach, Dong-hyuk prosi Rodmana, by wykorzystując swoją zażyłą relację z przywódcą kraju, wpłynął na jego

sposób sprawowania władzy. Jego zdaniem, tylko dzięki pomocy świata zachodniego Korea Północna może stać się kiedyś wolnym państwem.

Na stronie dziennika "[The Washington Post](#)" możesz przeczytać cały list Shin Dong-Hyuka.

Opracowanie: adabrowska, MSW

Źródło: www.washingtonpost.com

Tagi: Korea Północna, praca przymusowa

podziel się treścią:

[wersja pdf](#) [drukuj](#)